



[aktualizacja 04.01.2014, adoptowany przez Ludzi o Wielkim Sercu]

Blacky należy do tych "dojrzałych", dobrych psów, które niemal całe życie spędziły w schronisku.

Od lat czeka na dom.

Trafił do schroniska w Milanówku jako szczeniak, urocza kudłata kuleczka. Nic dziwnego, że szybko znalazł się człowiek, któremu spodobał się uroczy młody piesek. Niestety, szczęście Blackiego w nowym domu trwało tylko kilka miesięcy, ponieważ kiedy wyrósł i stał się dorosły, jego właściciel - ku rozpaczy psa - oddał go z powrotem do schroniska. Tym sposobem ten piękny, duży pies na nowo stał się bezdomny. To jeden z niedocenionych, niewidzialnych psów, obok których ludzie odwiedzający schronisko przechodzą obojętnie, gdyż mimo uroku osobistego i długiej puchatej sierści nie wyróżnia się tak bardzo urodą jak młodsze psy z innych boksów.

Blacky lubi wychodzić na spacer, bardzo grzecznie chodzi na smyczy, nie ciągnie, chętnie przystaje na pieszczoty i drapanie za uszami, podkłada głowę do głaskania. Zabiegi pielęgnacyjne, takie jak wyczesywanie futra, sprawiają mu przyjemność i Blacky znosi je niezwykle cierpliwie. W schronisku bardzo tęskni za człowiekiem. Jest bardzo szczęśliwy, gdy ktoś się nim zajmuje, głaszcze i przytula, ale nie jest też psem wymagającym nieustannego absorbowania uwagi człowieka. Ma pogodną naturę, jest psem ufnym w stosunku do ludzi których zna, oddanym i mądrym, natomiast obcego przy furtce potrafi ostrzegawczo obszczekać, co nie jest jednak aktem agresji, lecz czujności.----- Blacky bardzo długo już czeka w schronisku, a przecież tak jak każdy inny pies zasługuje na prawdziwy dom i własnego Pana. To dojrzały i zrównoważony Przyjaciel.

Wiosną Blacky stał się apatyczny, częściej spał i wyraźnie gorzej się czuł a podczas wyczesywania futra zauważyliśmy, że stał się przeczulony na dotyk brzucha. Wstępne badanie potwierdziło, że brzuch jest bolesny, został skierowany na badanie usg, które wykazało guza śledziony. Teraz Blacky jest już po operacji (śledziona wymagała usunięcia), już w pierwszych dniach odzyskał swój dawny wigor. Znowu wyczekuje nas przy furtce swego boksu a podczas spaceru ma więcej siły i stał się aktywniejszy. Życie bez śledziony może trwać...potrzebne tylko dobre warunki życia, kontrola weterynaryjna i dbałość o psa – na tyle na ile możemy w warunkach schroniskowych staramy się Blackiemu to zapewnić. Jedno czego nie możemy Mu dać to pewność, że jest jakaś lepsza przyszłość. Blacky pragnie mieć dom. Tylko czy pies, którego nigdy dotąd nikt poza nami nie zauważał i nie pokochał, który już posiwał i który w książeczce w rubryce rok urodzenia ma wpisane: rok 2002! ma jeszcze szanse cieszyć się wolnością?????

Ogrom cudów jakie przez ostatnie lata miały miejsca pozwala mieć nadzieję, że tak. Jednak tą nadzieję szybko przyćmiewa myśl o wszystkich zwierzakach, których pożegnaliśmy w schronisku i którym nie zdążyliśmy znaleźć domu. Lista psów „Za Tęczowym Mostem” jest coraz dłuższa a każde kolejne rozstanie boli coraz bardziej. Ale czym jest nasz smutek i lzy przy ich wieloletniej samotności i gasnącej nadziei? Niczym...Dlatego w tym miejscu prosimy o dom dla naszej kochanej, czarnej, lekko siwiejącej kuleczki. Apelujemy! Może właśnie do Ciebie! Podaruj Blackiemu kawałeczek siebie, odrobinę miejsca w Twoim domu i zapewniamy Cię, że czas spędzony z tym cudownym psem będzie wyjątkowym przeżyciem a po latach dobrym wspomnieniem. Dając temu Psu dobre lata życia będziesz mieć poczucie, że zrobiłeś coś wyjątkowego, że odmieniłeś jego smutny los.

Adopcję prowadzi Judyta, tel. 607 584 763 e-mail: azzie5@wp.pl